Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1935 Nowy Sącz Rok VII

Nr. 18

niedziela 5-go maja

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 zł., 1/8 strony 35 1/16 strony 20 zł. Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 30 gr., w tekście 40 gr.: przed tektem 60 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z czterech szpalt. Przy miesięcznem względnie dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409 090. Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Konstytutucja 3-go Maja a Nowa Konstytucja

Zrealizowaliśmy testament pradziadów

Konstytucja Majowa była drogowskazem. Jaśniała w mrokach stuletniej niewoli. Wpatrywały się w ten drogowskaz pokolenia, zrodzone w niewoli i utwierdziły w wierze, krzepiły w swych uczuciach patrjotycznych.

To było jej misją, jej zadaniem. O innej misji i o innem zadaniu oczywiście marzyli jej twórcy.

Stanisław Małachowski, Ignacy Potocki i Hugo Kołłątaj

roili śmiałe marzenia o tem, by ustawa z 3-go maja 1791 została wcielona w życie, przerwała pasmo nieszczęść, skrzepiła władzę w Państwie. Niestety, marzenia te nie ziściły się... Czy posiew zła był już zbyt wielki, czy Konstytucja przyszła zapóźno — próżne byłyby już dziś rozważania. Wiemy, że Majowa Konstytucja faktycznie nie weszła w życie, że runęła i pod naporem Targowicy i pod presją sił obcych, nie zapobiegła upadkowi Polski i wymazaniu jej na przeciąg niemal półtorawieczny z rzędu państw europejskich.

A jednak ona to była jednym z najcenniejszych klejnotów, któremi chlubiła się dusza narodu w okresie niewoli, ona to uskrzydlała wyobraźnię społeczeństwa polskiego mirażem wolności, dzień jej uchwalenia był dniem święta narodowego. Zmieniły się w ciągu XIX wieku poglądy na ustrój państwa, dokonała się ewolucja pojęć, sięgająca o wiele dalej, niż te, które Konstytucja Majowa przeoblekła w formę norm prawnych — a jednak mimo to ustawę z 3 Maja opromieniała aureolą niemal świętości.

Dlaczego?

Ideą zasadniczą, która przyświecała twórcom 3 maja, była

silna władza, potępienie wszystkich, którzy tę władzę podrywali,

osłabiali. Zdrowy instynkt wszystkich pokoleń, zrodzonych w niewoli, prawił im, że ta zasadnicza idea silnej władzy jest drogowskazem na przyszłość. Że wtedy, gdy znów zaświta wolność, sięgnąć przyjdzie do przykazań Konstytucji Majowej. Że wtedy przeżyte już może i nieaktualne będą inne jej postanowienia — ale wiecznie żywą i aktualną zasadnicza myśl, „liberum veto", że samowola, strojąca się w piórka obrony „źrenicy wolności" wiedzie do klęski, zaś silna władza jest jedynym gwarantem ładu i mocy.

I dlatego też przez cały okres zaborczy Konstytucja Majowa była tem moralnem prawem praw, które górowało nad wszystkiemi prawami i ustawami, jakim Polacy gdziekolwiek podlegali, dlatego też uchodziła za ideowy testament przedrozbiorowej Polski, przekazany do zrealizowania następnym pokoleniom.

Dziś po raz pierwszy na przestrzeni

między 3 maja 1791 a 3 maja 1935

możemy z dumą stwierdzić, że ideowy ten testament został wcielony w życie, został zrealizowany w czynie. Podwaliną ideologiczną tej ustawy ustrojowej, która od 23 kwietnia poczęła obowiązywać, jest ta sama myśl, to samo założenie: silna władza w Państwie, będąca wspólnem dobrem obywateli.

Do zrealizowania tej fundamentalnej zasady doszliśmy po szeregu prób, które myśl państwową omal nie zawiodły na manowce. Kilkanaście lat ciężkich doznań i doświadczeń przegradza moment, w którym wreszcie wcielamy w czyn ideę silnego Państwa, będącą punktem wyjścia twórców 3 maja. Próbowano i u nas ideę tę przyciemnić złudnemi fantomami, opacznie zupełnie pojmującemi „wolność", próbowano i u nas stosunek obywatela do Państwa oprzeć na egoistycznych przesłankach, próbowano i u nas wskrzesić ponure widma prywaty, sobkostwa, czy też „nowinkarstwa, ślepo ulegającego obcym wzorom.

Dziś na szczęście mamy już to za sobą. Dziś poraz pierwszy

dzień 3 maja będziemy obchodzili w radosnem i uszczęśliwiającem poczuciu,

że ideowy testament twórców Majowej Kostytucji został wypełniony, bo wskrzeszone Państwo rządzić się poczyna prawem, niedopuszczającem więcej tego, co przez wieki niewoli piętnowaliśmy przekleństwem rozstroju i warcholenia — a stwarzającem spiżowe fundamenty idei wolnego obywatela w silnem Państwie.

Dzień 3 Maja nie przestał być dniem uroczystego święta narodowego. Otrzymał natomiast nowe znamię. Staje się arką przymierza między dawnemi laty a obecną rzeczywistością polską. Ziściliśmy ideowy testament tych, którzy w przeddzień upadku Polski „de emendanda Republika". Ziściliśmy go w duchu twórców Majowej Konstytucji. Zestrzeliliśmy w jedno potężne kolisko najpiękniejszą syntezę prawa moralnego, jaką nam przekazują dzieje przedrozbiorowe, z najmocniejszą więzią prawa państwowego, jakie ubrać w szaty konstytucyjne nakazał nam fakt wywalczenia niepodległości.

Podhalański Kongres Eucharystyczny

W Grybowie rozpoczęto przygotowania do Podhalańskiego Kongresu Eucharystycznego, który odbędzie się w dniach 8, 9 i 10 czerwca b. r. Przewidziany jest udział w Kongresie kilkunastu biskupów, a ponadto udział biskupa łemkowskiego Dra Maściucha.

Wybory do Rady Powiatowej w Nowym Sączu

W ub. tygodniu odbyły się w powiecie nowosądeckim wybory do Rady Powiatowej. W wyniku przeprowadzonych wyborów w 15-tu gminach wiejskich i 5 miasteczkach, wybrano 40 radnych. Wszyscy wybrani należą do BBWR.

Budowy wodne i drogowe w powiecie nowosądeckim

Z nastaniem wiosny rozpoczęto w powiecie nowosądeckim prace nad zabezpieczeniem terenów naddunajcowych jakoteż i przyległych przed powodzią. Rozpoczęto również budowę drogi turystycznej Żegiestów — Muszyna — Krynica. Przy pracach tych znalazła zatrudnienie większa ilość bezrobotnych a ponadto i junacy, których umieszczono w gminach: Nowy Sącz, Chomranice, Brzezna, Niskowa, Łącko, Podegrodzie, Wierchomla, Marcinkowice i Łomnica.

Prezes Stronnictwa Narodowego w Nowym Sączu zasądzony

Wyrokiem Sądu apelacyjnego w Krakowie, został zasądzony Prezes Stronnictwa Narodowego z Nowego Sącza, Jan Słyś na karę więzienia przez 6 miesięcy Wymieniony rozpoczął już odsiadywanie kary w więzieniu w Krakowie.

DEKLARACJA

Oskarżeni o występek z art. 255 k. k. Jan i Rozalja Łatkowie gospodarze w Kadczy nrd. 9 i Józef Basta, gospodarz tamże, — popełniony na osobach kierownika szkoły w Kadczy Władysława Borzęckiego i tegoż żony Klementyny, przez fałszywe doniesienie do Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Krakowie i Komendy Okręgu Związku Strzeleckiego w Krakowie, nadto przez zarzuty objęte skargą wniesioną do Sądu grodzkiego w Starym Sączu do lcz. Kg. 335, — oświadczają, że doniesienia wspomniane i powyższe zarzuty, jako nieprawdziwe odwołują i oskarżycieli prywatnych przepraszają, zobowiązując się pokryć koszta ogłoszcnia tej deklaracji w Głosie Podhala.

Karjera stuzłotowego banknota

Zwykle koleje losu stuzłotowego banknotu nie są trudne do odgadnięcia; prędzej, czy później trafia w obce ręce, grozi mu zawsze zmiana na drobne, w najlepszym wypadku kończy swą karjerę w kasie oszczędności, by ciężko i długo pracować na setki.

Ale ulokujmy te sto złotych w obligacji Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej! Nie czekając końca roku, kiedy przyniosą one 3 złote procentów, trzykrotnie w ciągu roku nasze sto złotych, ulokowane w obligacji Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej brać będą udział w rozlosowaniu premij.

Jakie możliwości przynosi to losowanie?

A więc obligacja może zostać umorzona w drodze wykupu: posiadacz obligacji otrzymuje wówczas za obligację stuzłotową — zł. 120, w latach późniejszych 125 lub 130 złotych.

Obligacja stuzłotowa może wylosować premję, której wysokość — zależnie od uśmiechu fortuny — sięga od złotych 500 do pół miljona złotych.

Każda obligacja bierze trzykrotnie w ciągu roku udział w losowaniu, trzykrotnie do roku powtarzają się wygrane w powyższej wysokości.

Dlatego każde 100 złotych, które znajdą się w naszych rękach, mogą się stać źródłem wielkiej fortuny, w najmniej zaś pomyślnym wypadku — przedmiotem doskonałej lokaty.

Obligacje te mają jeszcze inną premję, premję dla całej Rzeczypospolitej; niosą pracę dla bezrobotnych, a konieczne inwestycje dla całego kraju.

Jan Łobodziński, poseł na Sejm.

Zagadnienia podatkowe w Polsce

Nasz system podatkowy powstawał w wyjątkowych warunkach. Z chwilą powstania państwa, ustawodawstwo skarbowe na ziemiach Rzeczypospolitej nie było jednolite. W Kongresówce system oparty był na prawie rosyjskim, na kresach wschodnich obowiązywał ogólny system skarbowy rosyjski, który podobnie jak i w b. Kongresówce ulegał zmianie w czasie okupacji niemieckiej. W Małopolsce obowiązywało prawo austryjackie w województwach zachodnich — ustawodawstwo niemieckie. Te cztery systemy podatkowe były różne nietylko co do swego poziomu, lecz również co do wysokości świadczeń na rzecz państwa.

Stosunki, jakie panowały w pierwszym okresie rozwoju naszej skarbowości, stały na przeszkodzie zajęciu się jednolitą reformą całego ustroju podatkowego. Ciągłe zmiany rządów, walki polityczne na terenie sejmu nie pozwalały na przepracowanie tego zagadnienia. W tym czasie przeszliśmy dewaluację marki polskiej, a następnie załamanie się złotego w roku 1925. W okresie tym wprowadzono podatki kapitałów i rent, od nieruchomości, przemysłowy, dochodowy, oraz wprowadzono podatek majątkowy. Podatku gruntowego nie unormowano.

Ten też stan sprawił, że w ostatnich czasach mówi się wiele o sprawach podatkowych, nic w tem zresztą dziwnego, gdyż dotyczą one tak różnorodnych dziedzin, że

dla niejednego płatnika wydawać się mogą niezrozumiałe.

Dyskutuje się o reformie podatkowej, o potrzebie uproszczenia wymiarów podatkowych, a obok tego pojawiają się nowe podatki, podwyżki dawnych, a w tym samym czasie zapowiedziane są daleko idące ulgi w zaległościach, obniża się odsetki zwłoki, stosuje się duże ograniczenia w kosztach egzekucji zaległości podatkowych na wsi. Wprowadza się reformę podatku gruntowego, a w tym samym czasie Izby ustawodawcze uchwalają nowe obciążenia w postaci świadczeń w naturze lub inaczej szarwarki.

Równorodność ustaw, a zwłaszcza pojawienie się tych zagadnień w jednym czasie z wprowadzeniem ich w życie, co jest wynikiem wzmożonego tempa pracy Rządu w sprawach gospodarczych, może wprowadzić pewne niezrozumienie w tych reformach podatkowych. To też będzie pożytecznem pewne uporządkowanie tych spraw i wykazanie ich istotnego ze sobą związku. Sprawy świadczeń publicznych rozpatrywane być muszą obecnie conajmniej na trzech płaszczyznach, a to: 1) potrzeba reformy podatkowej, 2) zapewnienie bieżących wpływów skarbowych, 3) odciążenia życia gospodarczego z ciężarów kryzysowych. Zadania te wynikają z istotnych warunków, w jakich żyjemy, które każą wytężyć wszystkie wysiłki dla zapewnienia skarbowi jak najlepszych bieżących dochodów, likwidować pozostałości kryzysowe, ciążące na życiu gospodarczem, a równocześnie przygotowywać i prowadzić dalej pracę nad realizacją uporządkowania spraw podatkowych.

Idziemy zatem

po linji zaspokojenia konieczności budżetowych

z doby obecnej, usuwamy zaniedbania z przeszłości i pracujemy na lepsze jutro.

Rozpocznę od obecnych podatków. Przesilenie gospodarcze spowodowało obniżenie podatków o jedną trzecią, budżet Państwa obniżył się tak samo, a jednak związanie końca z końcem nie daje się jeszcze osiągnąć. Aby nie wprowadzać gwałtownych wstrząsów, Rząd idzie po linji ograniczenia wydatków, a także szuka nowych źródeł dochodów tam, gdzie to możliwe bez szkody dla gospodarki Państwa.

Znajdują się źródła, które można jeszcze opodatkować np. stałe wynagrodzenia, których realna wartość wskutek potanienia kosztów utrzymania, nie ulega tak dużemu obniżeniu, są inne jak rolnictwo, w których kryzys wycisnął swe największe piętno.

Na innych znów odcinkach zelżenie nacisku kryzysu pozwala na łatwiejsze przetrwanie i zniesienie obciążeń publicznych. Te momenty właśnie zachodzących zmian pozwalają na opodatkowanie kwasu węglowego, cukru skrobiowego i sztucznych tłuszczów zagranicznych. Tu także tłumaczy się podniesienie takich podatków jak od uposażeń ponad 6.400 zł. rocznie i 5 proc. podniesienie podatków bezpośrednich oraz od spadków i darowizn.

Przewiduje się, że wpływy z tych pozycji dadzą skarbowi około 3 proc. ogólnych dochodów z podatków i danin.

Przez zapewnienie skarbowi bieżących wpływów,

może Rząd odciążać płatnika od zaległości w podatkach

nietylko państwowych, ale i w innych świadczeniach publicznych.

Ulgi te otrzymują ci, którzy w latach 1933 — 35 płacili bieżące wymiary, a większe, jeżeli oprócz podatków świeżych, spłacali rówież zaległości. Będą zmniejszane również sukcesywnie zaległości dla tych, którzy płacić będą przyszłe wymiary punktualnie; zaległości małe nie przekraczające pewnych kwot będą całkowicie umarzane.

To tak zwane oddłużenie nie powinno być źle przez społeczeństwo rozumiane, jako tolerancja dla niesumiennych podatników, czy też jako zapowiedź ulg dalszych. Robi się to tylko dlatego, by umożliwić płacenie podatków bieżących zwłaszcza, że wobec opornych i niesumiennych podatników upoważnione są władze skarbowe do stosowania słusznych i stanowczych środków.

Wprowadzając w życie nową ordynację, czyni się za wymiar podatków odpowiedzialne władze skarbowe, a czynnik społeczny powołuje się w charakterze organu rewizyjnego dopiero w instancji odwoławczej.

Uchwalenie ustawy o klasyfikacji gruntów jest dalszym ważnym etapem do reformy podatku gruntowego. Podstawę obciążenia rolnictwa świadczeniami publicznemi stanowi właśnie podatek gruntowy, a w tym to podatku nie posiadamy dotąd jednolitych norm podatkowych.

W Małopolsce, Wielkopolsce i na Śląsku podatek gruntowy wymierza się od dochodu na podstawie katastru, w Kongresówce za podstawę służą taryfy dla każdego powiatu w podatkach dworskich, zaś mała własność płaci podatek na podstawie specjalnego kontyngentu; dzieje się to także na Kresach Wschodnich.

Mozaikę różnych klas i rodzajów użytkowania od 10 klas żyzności w Małopolsce, do 2 klas na Wschodzie przedstawia obecna klasyfikacja gruntów, oparty na tem podatek gruntowy jest przestarzały, gdyż pochodzi on z okresu 1860 — 1870 r. Dlatego jest pilną potrzebą jednolita klasyfikacja gruntów, jako podstawa wymiaru podatku gruntowego to też jako do sprawy pierwszorzędnej wagi, Rząd obecnie zagadnienie to rozwiązuje

Nowy podatek gruntowy zostanie zastosowany po klasyfikacji gruntów, na czem oprze się następnie progresywny lub zryczałtowany podatek dochodowy odpowiadający zmianom, jakie zaszły w ogólnych stosunkach gospodarczych i w kulturze uprawy ziemi.

Zagadnienie to uprościć może wogóle system podatków, pobieranych od rolników.

Ustawa o klasyfikacji gruntów dzieli się na 6 kategorji gruntów według rodzajów użytkowania tj.

grunta orne, łąki, pastwiska, grunty pod wodami, grunty pod lasami i nieużytki. Poszczególne kategorje dzielą się na 6 klas i określają przeciętną kulturę oraz wydajność gruntów, lasy zaś dzielą się na 3 klasy.

Klasyfikację gruntów przeprowadzą Powiatowe i Wojewódzkie komisje z udziałem czynników społecznych i gospodarczych Nadzór nad temi pracami sprawować będzie Główna Komisja Klasyfikacyjna w Warszawie. Koszta klasyfikacji pokryje Skarb Państwa, a zainteresowani poniosą tylko nieznaczne świadczenia w naturze, a to przy badaniu i pomiarach gruntów.

Wprowadza się również w życie nową ustawę, tak zwaną szarwarkową, dającą do wykorzystania zamiast świadczeń pieniężnych, wolną siłę roboczą społeczeństwa. Szarwarki wprawdzie już dziś istnieją, lecz są bardzo niejednolicie stosowane: Ustawa ta nie ma tendencji powiększania obciążenia, lecz uporządkowanie istniejącego stanu. Szarwark może być zarządzany na budowę dróg wyłącznie samorządowych, na publiczne roboty wodne, na budynki gromadzkie i gminne, oraz na zalesienie nieużytków gminnych i gromadzkich. Zatem

prace szarwarkowe użyte będą głównie na najpilniejsze potrzeby gminy

i to jest ich największa zaleta.

Roboty nie należące do potrzeb gminy i gromady, jak czynności przy robotach wodnych, zalesieniach, nie mogą wynosić więcej jak jedną czwartą części całości szarwarku. Ustawę tę stara się wykorzystać opozycja dla celów agitacyjnych, nazywając ją średniowieczną, lecz jest to zwykła demagogja, gdyż w przyszłości okaże się ona jako celowa, a zresztą początek jej pochodzi, nie jak chcą nieproszeni opiekunowie wsi, z zamierzchłych czasów, lecz z r. 1921 z okresu wszechwładnego panowania sejmowładztwa.

Na uwagę zasługuje jeszcze wprowadzenie ułatwień dla drobnych rolników w ściąganiu podatków w ten sposób, że opłaty za upomnienia nie zapłaconych w terminie podatków nie będzie się obliczać, jak dotychczas od każdego płatnika bez względu na wysokość podatku po 1 50 zł., lecz według specjalnej taryfy od ogólnej sumy zaległości mieszkańców całej gminy, objętych łącznem upomnieniem, co wyniesie może po kilka groszy dla jednego płatnika.

Ten krótki przegląd w dziedzinie skarbowej wskazuje nam, że polityka podatkowa zdąża do dwóch rzeczy: zapewnienia wpływów bieżących i przygotowania reformy podatkowej do jej ujednostajnienia, a także i uproszczenia, co jest ogólnem życzeniem wszystkich płatników miast i wsi.

SPRAWOZDANIE

Zarządu Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Nowym Sączu z działalności za rok gospodarczy 1934

Rok Gospodarczy 1934, ten rok dalszego trwania kryzysu na terenie gospodarstwa światowego, zaznaczył się i w naszym kraju w dalszym ciągu zjawiskiem dysproporcji cen między wyrobami przemysłu, a w szczególności przemysłu zorganizowanego, a cenami produktów rolnych, przedstawiających kapitały całkiem niezorganizowane.

Wskutek tego rolnictwo, które w czasach gospodarczo lepszych przez swą pojemność konsumcyjną stwarzało warunki dla rozwoju produkcji przemysłowej, obecnie nietylko jest słabym konsumentem na wewnątrz, ale nie jest w stanie podołać zobowiązaniom płatniczym, zaciągniętym za czasów dobrej konjunktury gospodarczej.

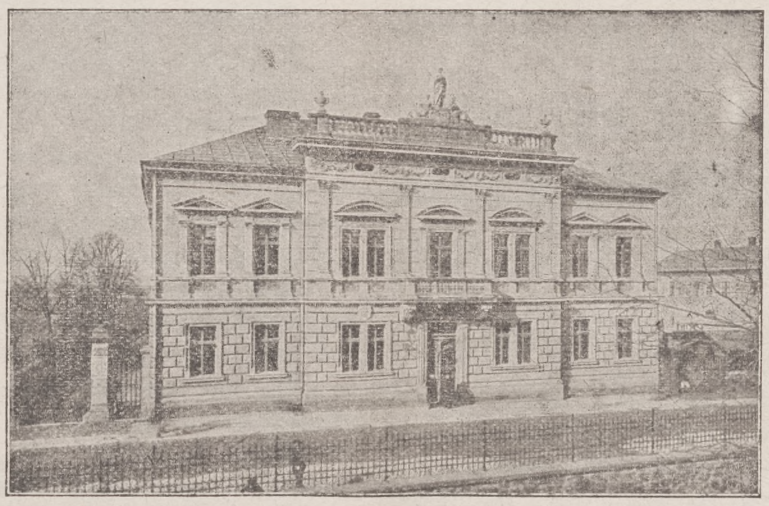
To też wykonanie przez instytucje kredytowe przepisów ustaw wydanych przez Rząd dla ulżenia sytuacji gospodarczej rolników, jak rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 marca 1933, jakoteż i rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o ułatwieniach dla instytucji kredytowych przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych, względnie nakazującego instytucjom kredytowym rozłożenie zobowiązań rolniczych na dłuższe spłaty przez zawieranie układów na Bank Akceptacyjny, ma w dążeniu Rządu Polskiego do poprawy stosunków sfer rolniczych w naszym kraju ogromne znaczenie.

To też Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Nowym Sączu zawierała w roku 1935 układy na Bank Akceptacyjny z wszystkimi rolnikami, którzy oświadczyli gotowość zawarcia tychże układów. Rolnikom zaś, którzy nie chcieli zawierać układów na Bank Akceptacyjny, Zarząd Kasy szedł na rękę w ten sposób, że prolongował im zobowiązania wekslowe za upłatą drobnych kwot na spłatę kapitału, a bardzo często jedynie za upłatą samych odsetek.

Do aktów ustawodawczych, które dla gospodarki naszej Kasy musiały mieć znaczenie należy ustawa z dnia 12 czerwca 1934 r. objęta Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Dz. U. R. P. Nr. 59 poz. 509 o wierzytelnościach w walutach zagranicznych.

Wedle tejże ustawy tak pretensje niewekslowe Kasy w walucie dolarowej jak i zobowiązania niewekslowe zaciągnięte przez Kasę w tejże walucie, mogą być wypłacane w dolarach lub też w złotych polskich, ale wedle wartości względnie kursu dolara w dniu rzeczywistej zapłaty. Zobowiązania wekslowe zaciągnięte w instytucjach kredytowych opiewające na sumy dolarowe, a płatne w czasie, gdy dolar miał kurs wyższy, powinny być regulowane w instytucjach kredytowych po wyższym kursie dolara obowiązującym w dniu płatności, względnie wierzyciel może żądać wyrównania różnicy między kursem płatności, a kursem rzeczywistej zapłaty.

Przepisy wprowadzone powyższem rozporządzeniem Pana Prezydenta nie spowodowały strat w majątku naszej Kasy, gdyż Kasa za obniżenie wartości pretensji dolarowych otrzymała rekompensatę przez obniżenie wartości zobowiązań dolarowych.



Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Nowym Sączu

Dalszym aktem ustawodawczym, który nie pozostał bez wpływu na gospodarkę naszej Kasy jest rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 poz. 846 Nr. 94 Dz. U. R P. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych, które obniża ustawowe odsetki od zobowiązań związków samorządowych do 5 i pół proc w stosunku rocznym.

Rozporządzenie to wprawdzie nie wpłynęło znacznie w roku gospodarczym 1934 r. ze względu na datę w której ono zaczęło obowiązywać, — na stan czynny majątku Kasy, jednak należy zaznaczyć, że w przyszłych bilansach Kasy postanowienia tejże ustawy muszą się odbić na przychodach Kasy wobec tego, że pretensje Kasy do związków samorządowych wynoszą znaczne sumy.

Zarząd Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Nowym Sączu mając ciągle na uwadze, że Kasy Oszczędności to instytucje użyteczności publicznej zakładane dla dobra a nie obliczane na zysk, starał się to zadanie Kasy spełnić również w ciągu roku gospodarczego 1934 i przy zasadzie czuwania nad zabezpieczeniem majątku i ściągalności jej pretensji, tak na terenie miasta Nowego Sącza jak i powiatu Nowosądeckiego, niósł pomoc kredytową tak sferom kupieckim jak i sferom drobnego przemysłu, czynnikom rolniczym jak wreszcie i pracownikom umysłowym, zawsze tam, gdzie konieczność udzielenia kredytu miała służyć do podniesienia warsztatu pracy, rozwoju źródła zarobkowania i wzmożenia sił żywotnych jednostki stanowiących kapitał w jej pracy gospodarczej

W roku 1934 tak teren miasta Nowego Sącza jak i większą część powiatu Nowosądeckiego nawiedziła klęska powodzi, w czasie której rzeka Dunajec, Poprad i Kamienica zalały wielkie połacie ziemi naszego powiatu, jak również i znaczną część terenu miasta Nowego Sącza, wyrządzając znaczne szkody jego mieszkańcom przez zabranie i zniszczenie znacznej ilości domów i budynków gospodarczych, przez zamulenie kilku setek domów mieszkalnych i znacznego obszaru gruntów wraz z plonami rolnemi.

W tym stanie rzeczy nasza Kasa przyłączyła się do ogólnej akcji tak Rządu jak i całego Społeczeństwa niesienia pomocy poszkodowanym powodzią. Wyasygnowała do rąk Komitetu powodziowego w pierwszej chwili akcji tytułem datku zapomogowego kwotę 2.000 zł., a następnie z własnych funduszów udzieliła poszkodowanym powodzią pożyczek ulgowych na kwotę 31.660 zł.

Bilans rachunków czynności Kasy za rok gospodarczy 1934 przedstawia się w ogólnych zarysach jak następuje:

Stan składek oszczędnościowych z dniem 31 XII. 1934 wynosił kwotę zł 3.209.226,3
podczas gdy stan wkładek oszczędnościowych w poprzednim roku gospodarczym z dniem 31 drudnia 1933 wynosił kwotę zł. 2.879.938,4
przybyło zatem wkładek w roku gospodarczym 1934 o kwotę zł. 329 287,8
Obrót weksli eskontowych złotowych i dolarowych w roku gospodarczym 1934 wyniół łącznie kwotę zł. 3.934 003,0
Stan pożyczek hipotecznych z dniem 31 grudnia 1934 wynosił kwotę zł. 1.058.906,9
Cały kapitał obrotowy wedle bilansu z dniem 31 grudnia 1934 bez stanu depozytów i weksli inkasowych wynosił w roku gospodarczym 1934 kwotę zł. 3.730 489,3
podczas, gdy kapitał obrotowy z dniem 31 XII, 1933 wynosił zł. 3 164.074,4
a więc w roku gospodarczym 1934 kapitał obrotowy był wyższy niż w roku gospodarczym 1933 o kwotę zł. 566,414 92

Dział weksli inkasowanych na obcy rachunek wykazuje w roku ubiegłym znacznie zmniejszonę liczbę świadczącą z zmniejszeniu się obrotów kupieckich krytych wekslami.

Płynność pogotowia kasowego z dniem 31 grudnia 1934 przedstawiała się jak następuje:

gotówka kasowa z dniem 31-go grudnia 1934 wynosiła kwotę zł. 55.061·69
na rachunku bieżącym P. K. O kwota zł. 30.406·18
lokacje w innych instytucjach kredytowych w kwocie zł. 119.568·28
papiery wartościowe w kwocie zł. 76.755·77
razem pogotowie kasowe wynosiło kwotę zł. 281.791·92

Nadto pogotowie kasowe stanowił niewyczerpany kredyt redyskontowy w Banku Polskim przedstawiający znaczną kwotę.

Zakład zastawniczy prowadzony przy naszej kasie kontynuował swoją działalność przez cały rok sprawozdawczy ku wydatnemu pożytkowi ludności miasta i okolicy.

Zarząd Kasy przedkłada w sprawozdaniu również zamknięcie rachunków zakładn zastawniczego wykazujące skromny zysk w kwocie 1276 zł 61 gr.

W roku 1934 prowadził Zarząd Kasy tak jak i poprzednio propagandą wśród społeczeństwa dla wpojenia w społeczeństwo naszego powiatu zmysłu oszczędności a to tak przed rozpowszechnianie broszur propagandowych i drukowanych ulotek, urządzanie odczytów, przez rozpowszechnianie — wśród młodzieży skarbonek oszczędnościowych. Zarząd Kasy przeznaczył pewną kwotę na nagrodę dla młodzieży, która wykaże w pewnym czasie największą ilość uskutecznionych wkładek zaoszczędzonych z drobnych kwot. Zarząd Kasy wziął również czynny udział w pracach Komitetu Dnia Oszczędności.

Z przedłożonego niniejszem sprawozdania wynika, że Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Nowym Sączu, mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego, stoi na silnych podstawach, okazuje siłę i odporność w ciężkich sytuacjach gospodarczych i że jest poważnym czynnikiem w życiu gospodarczem naszego miasta i powiatu.

Poprawimy stan dróg

Rozwój motoryzacji uzależniony jest w dużym stopniu ob stanu dróg w kraju. Dobre drogi natomiast czerpią dochody z ruchu samochodowego.

Pożyczka Inwestycyjna przez znaczną poprawę stanu dróg rozwinie motoryzację i stworzy nowe źródła dochodu dla dalszej rozbudowy polskiej sieci drogowej.

Motoryzacja to postęp, konieczność przy obecnym wyścigu pracy narodów. Kupując Pożyczkę Inwestycyjną ulepszamy drogi, wzmagamy komunikację samochodową, potaniamy transport, podnosimy potęgę bogactwa kraju.

Sprawozdanie z działalności Czytelni i Świetlicy T. S. L. im. ADAMA ASNYKA na Załubinczu

(Dokończenie)

W roku 1934 było w Świetlicy trzy zespoły „konkursu dobrego czytania“, które wcale pochlebnie wypadły dla członków zespołów, a nawet Kelmanówna i Chlebiński otrzymali nagrody w postaci książek do czytania.

Sekcja sportowa nie mogła wykazać większej żywotności z braku odpowiednich przyborów. Jedynie ping-pong uprawia tu młodzież szerzej, a nawet stawała kilka razy do zawodów z innemi organizacjami, z których parę razy wyszła zwycięsko.

Najbardziej ruchliwą okazała się sekcja teatralna, która też może poszczycić się bardzo znacznym dorobkiem. Z pomiędzy sztuk, które się najbardziej podobały i które kilka razy powtórzono są następujące: Kapral Szczapa, Grajcarek idzie w kumy, Wigilja św. Andrzeja (odegrana przez członków Świetlicy także w auli seminarjum żeńskiego), Na postoju, W zaroślach, Wójt Opałek urzęduje i inne. Wiele humoru i wesołości wzbudziły liczne rewje i skecze jak: W sądzie, Heniek i Beniek, Nikodem, Marynarze, Piekielscy baljarze, Pat i Patachon, Barbara oraz inne. Kilka z tych własnego pomysłu, w czem niespożytą pracę i wiele humoru wnosili Tyrkiel, Leśniak, Weiman, Cudek i inni.

Należy również wspomnieć, że członkowie Świetlicy urządzili sobie wzajemnie Mikołaja, drzewko, że Grupa starszych wspólnie z Grupą młodszych urządziła opłatek, który swą obecnością zaszczycili przedstawiciele tutejszych władz w osobach: Dr. Tobiczyka, Ks. Prałata i Dr. Sichrawy.

Młodzież II-go gimnazjum urządziła w Świetlicy Mikołaja dla ubogiej dziatwy tutejszego przedmieścia, przyczem obficie obdarowała dzieci bezrobotnych. Również młodzież II-go gimnazjum odegrała udatnie sztukę p. t. „Więzień Magdeburga“. Zaś Koło Miłośników Podhala dało wieczór ku czci Adama Mickiewicza z okazji 100-letniej rocznicy wydania Pana Tadeusza. Uczenice zaś tutejszego seminarjum żeńskiego urządziły gwiazdkę wraz z podwieczorkiem i podarunkami dla biednych dziewcząt.

Należy jeszcze podnieść i to, że młodzież II-go gimnazjum przy pomocy p. prof. Zbozienia. wykonała Szopkę podhalańską dwukrotnie dla członków Czytelni i Świetlicy, oraz dwa świetlne obrazy: Z biegiem Wisły i Dookoła Polski.

Wszystkiej tej młodzieży za ten trud i ofiarność Zarząd Czytelni gorąco i serdecznie dziękuje.

Gorącem wezwaniem do zebranych członków, aby każdy zjednał przynajmniej jednego członka i aby członkowie jak najliczniej odwiedzali lokal T. S. L. zakończył przewodniczący swoje sprawozdanie.

Następnie składał sprawozdanie skarbnik p. Kozakiewicz. Za okres sprawozdawczy przychód wynosił 1643 zł. 60 gr. a rozchód 1536 zł. 70 gr. Na sumę przychodu złożyły się następujące ważniejsze kwoty: 1) z wkładek członków (wkładka miesięczna wynosi 25 gr.) 413 zł. 75 gr., 2) z przedstawień 203 zł. 94 gr., 3) z subwencyj Koła T. S. L. im. Wyspiańskiego 500 zł: na czynsz (oprócz tej kwoty zapłaciło Koło T. S. L. za lokal do rąk właściciela, gdzie się mieści Czytelnia i Świetlica 500 zł.),) z zabaw 153 zł. 54 gr., 5) subwencja z Oświaty pozaszkolnej 170 zł. i z inspektoratu szkolnego 36 zł. 57 gr. 6) ze zbiórki ulicznej na oświatę pozaszkolną 109 zł, 67 gr. i inne.

Na czynsz wydano 570 zł., na czasopisma 212 zł. 6 gr. urządzenie Świetlicy i Czytelni 378 zł. 96 gr., obsługę 174 zł. 26 gr., na opał 165 zł. 96 gr. i inne.

Po złożeniu sprawozdania przez gospodarza Czytelni p. Zielińskiego w imieniu Komisji Rewizyjnej p. Łazarz, stwierdzał, że wszelkie rachunki znaleziono w zupełnym porządku i postawił wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Po udzieleniu absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego obok byłych członków weszli jeszcze p. Łazarzowa i p. Rola.

Po załatwieniu wszystkich dalszych punktów i wniosków, przewodniczący podziękował zebranym za liczne przybycie oraz dyskusję, i życzeniem dalszego rozwoju tej tak potrzebnej placówki zamknął Zgromadzenie.

Z działalności Związku Strzeleckiego w powiecie nowosądeckim

(R M.) W dniu 28 kwietnia br. odbyła się w Nowym Sączu odprawa komendantów i ref. Wych. Obyw. pow. nowosądeckiego Odprawę prowadzili ob. ob. komendant powiatu Tadeusz Komorek, prezes powiatu Wacław Gawski, dalegat Okręgu V Z. S. Wierzyński i ref pow. wych. obyw. M. Liśkiewicz. Na odprawie było 90 osób, reprezentujących 33 oddziały Z. S. Po złożeniu sprawozdań z dotychczasowej pracy na poszczególnych odcinkach przez ref. wych. obyw. i komendantów oddziałów, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w czasie krórej omawiano metody działania. Odprawę zakończono przyjęciem wytycznych na rok obecny we wszystkich działach pracy Z. S. Jak wynika z sprawozdania poszczególnych Zarządów Oddziałów, pracowało w okresie sprawozdawczem na terenie pow. nowosądeckiego 33 jednostek organizacyjnych. obejmujących członków ćwiczących 714, członków czynnych 154 i młodocianych 185. Nadto członków pracujących w zarządach i komisjach rewizyjnych i świetlicach 148, zaś członków współdziałających 428. Na terenie powiatu nadto istnieją 3 Koła Towarzystw Przyjaciół Z. S. t j. w Nowym Sączu, Starym Sączu i Muszynie. Oddziałów żeńskich istnieje 3, strzelczyń 87, członkiń czynnych i wspierających 155.

—O—

Na pokładzie „Kościuszki“ w kwietniu

W jednym z poprzednich numerów Głosu Podhala podaliśmy list p. kpt. Jelenia pisany do nas ze statku »Kościuszko«, znajdującego się w Marokku w Afryce. Obecnie podajemy korespondencję jednego z uczestników wycieczki na tymże statku, ilustrujące przebieg podróży morskiej, przygody i wrażenia jakie podróżni odnoszą jadąc przez morza i oceany. (Red).

W dniu 5-go kwietnia br. z Gdyni odpłynął nasz statek morski Kościuszko, w podróż na Morze Śródziemne.

Jest to pierwsza w r. b. zbiorowa wycieczka morska na polskim statku, odbywana do słońca i ciepła. Ponieważ wyjechało na nią około 450 osób z różnych okolic Polski, więc rodziny ich interesują się zapewne dziejami tej morskiej eskapady.

Wyjazd z Gdyni nastąpił wśród różowych humorów, poprzedzony czemś w rodzaju „karnawału“ serpentynowo-balonikowego. Oczywiści zawzięcie grała orkiestra i odbyła się specjalna audycja radjowa, na której znany poeta morski Janusz Stępowski, wygłosił przemówienie pożegnalne.

Statek ruszył i wszystko było w porządku od czasu „płyćby“ po spokojnem i odpowiednio dla „szczurów lądowych“ wytresowanym Bałtyku... Nikt nie skarżył się na dolegliwości podróży morskiej i najbardziej nawet bojaźliwi uważać się zaczęli, conajmniej za wytrawnych „wilków morskich“... Do czasu. Bo wraz z minięciem cieśnin na Morze Północne, obraz zmienił się radykalnie. Im bardziej blisko stawało się do sławnej z burz i falowania Zatoki Biskajskiej miny podróżników rzedły, albo... wogole znikały w kajutach, gdzie wśród monotonnego podtuku machin okrętowych, tłumiących skutecznie inne głosy „bardziej osobiste“, oddawano morzu, to co zdążono pochłonąć przed „bujaniem“. Podobno do 80 proc. pasażerów nie jadło wogóle, oraz nie ukazywało się na pokładzie, przedkładając spokój kajuty nad wspólne z innymi pasażerami... chorowanie!

Dopiero wraz ze zbliżeniem się do pierwszego postoju w hiszpańskim porcie Vigo, morze uspokoiło się, fala opadła i prawdziwie południowe słońce wyjrzało z za chmur.

Pobyt w Vigo zaliczyć należy do najmilszych w całej podróży z tego właśnie względu, że nieznoszący morza, mogli nareszcie jako tako odetchnąć, dotknąwszy znowu własną stopą prawdziwego lądu.

Do Vigo poraz pierwszy w dziejach porozbiorowych zawinął polski statek pasażerski. To też przyjmowano go nader serdecznie. Hiszpanie i piękne Hiszpanki, całemi gromadami towarzyszyły naszym podróżnikom, bezinteresownie oprowadzając ich po mieście i pomagając zwiedzić najciekawsze objekty. Porozumiewano się przytem na migi! Pożegnanie odbyło się w sposób prawie wzruszający. Ponoć dzielni Polacy wypili tyle wina, że miejscowi Hiszpanie ze zgrozą patrzą w przyszłość: — co dla nas samych zostanie. Z Vigo odpłynięto do Marokka. Postój trwał jednak dosyć krotko, urozmaicony wysyłaniem pocztówek do kraju i zakupami... tandety arabskiej „na pamiątkę“ dla tych którzy zostali w kraju. Humory wspaniałe. Na pokładzie wychodzi gazeta okrętowa pn. „Kurjar Balearski“, redagowana przez zawodowych dziennikarzy biorących udział w podróży i przez amatorów pióra. Polska agencja telegraficzna, wprost z Warszawy, gdyż drogą iskrową, dostarcza mu najnowszych wiadomości, resztę wypełniają „agencje okrętowe“ własnemi ploteczkami...

Piszący tę korespondencję ma upoważnienie od reszty pasażerów do przesłania ziomkom w kraju serdecznych pozdrowień i zapewnienia, że przy dzieleniu się jajkiem (na pełnem morzu) wszyscy myśleliśmy o was!

Dlaczego wakacje powinniśmy spędzić na wsi

Spokój i swoboda — przy jak najidealniejszych możliwościach wykorzystania powabów przyrody — oto główne atuty spędzenia czasu urlopowego na wsi.

Ale za wyjazdem w czasie wakacji naszych na wieś przemawia nietylko ten niczem niezmącony spokój, ta bezgraniczna swoboda i ten szeroki, niczem nietamowany dostęp do słońca, powietrza, lasów i pól — przemawiają również i względy natury ekonomicznej.

Pierwszy wzgląd tyczy się wybitnie — własnej kieszeni wyjeżdżającego na wieś. Faktem bowiem jest, że gdybyśmy nawet najbardziej luksusowy sposób przygotowali sobie i urządzili pobyt na wsi — suma wszystkich wydatków (łącznie już z podróżą) związanych z tem — będzie zawsze o wiele niższa od sumy tych wydatków, jakich wymagałby od nas skromny nawet pobyt w średniem uzdrowisku. Jest to całkowicie naturalne i zrozumiałe. Z jednej strony przecież odpowiadają wszelkie koszta nazwijmy je — urzędowe (jak np. taksa kuracyjna), z drugiej znowu brak jest tych wszystkich okazyj „nadprogramowych", które, mimo pierwotnego postanowienia oszczędzania się, zaciskania portfelu i t. p. — zawsze jednak zmuszą człowieka z tych czy innych racyj — do wydania pieniędzy ponad zgóry określony budżet. Mamy tu na myśli takie napozór niewinne i skromne atrakcje, jak dancingi, jakieś konkursy tańca, konkursy kostjumów plażowych i t. d. W rezultacie powrót do domu nierzadko następuje w atmosferze zgoła zbędnych irytacyj, narzekań i niezadowolenia. A jakiż często i sam cel, dla którego tak ochoczo opuszczaliśmy duszne mury miasta, cel, którym była gwałtowna chęć wypoczynku i podratowania zdrowia — staje się, dzięki właśnie, dzięki tym właśnie »przyjemnym« właściwościom uzdrowisk, zupełnie nieosiągniętym. Przeciwnie nawet: po pobycie w uzdrowisku nierzadko wraca się bardziej zmęczonym i skołatanym nerwowo, niż w momencie wyjazdu z miasta. Wieś z całą pewnością zaoszczędzi nam tych przykrości, a jeżeli już chodzi o rozrywki to i tam ich nie brak, przyczem zaletą ich będzie właśnie to, że podejdą one do nas w formie mniej męczącej i mniej wyczerpującej. Książki, gazety i t. p. można skoro komuś na nich, zwłaszcza na tych ostatnich, tak bardzo zależy, wziąć ze sobą, bądź też bez większych trudów czy opóźnień otrzymać na miejscu. Radjo również się znajdzie. Czegoż więc większej potrzeba. Tańców? Ho, ho, tylko patrzeć jak można na wsi w każdą sobotę lub niedzielę wesoło potańczyć.



można na wsi w każdą sobotę lub niedziele wesoło potańczyć

Równie ważny jest drugi wzgląd

Wiadomo, że wieś cierpi dziś już nie biedę, ale poprostu nędzę. Polega ona głównie na braku gotówki wśród chłopów. Artykuły wiejskie posiadają dziś tak niską cenę, że nierzadko chłopu, mimo wielkiego głodu pieniądza, poprostu nie opłaci się wieźć ich do miasta, często jeszcze bardzo odległego. Natomiast podaż tych artykułów jest zawsze na wsi zupełnie wystarczająca. W chwili więc, kiedy ten odbiorca i konsument artykułów znajdzie się bezpośrednio pod dachem wieśniaka i tam właśnie zacznie je kupować i spożywać — chłop z jednej strony znajdzie na nie i łatwy i wzmożony i pewny zbyt, unikając uciążliwych a niezawsze opłacających się podróży do miasta z tymże towarem, z drugiej zaś zarobi sobie trochę grosza. A na wsi dziś każda pojedyncza złotówka więcej zarobiona — to wielka radość i wielki skarb Konsekwentnie wyłoni się tu jeszcze jedna kwestja, a mianowicie ta, że chłop, widząc zjeżdżających pod jego strzechę letników, domagających się jaj, masła, mleka, sera, owoców i t. p. a przytem zgóry płacących za to wszystko — będzie musiał jakość tych artykułów podnieść. Podyktuje mu to jego własny interes kupiecki, jego zdrowa świadomość, że towar, im go więcej sprzedać, tem musi on być lepszy. Ewentualne obawy mieszczuchów, że w razie masowego najazdu letników na wieś, ceny artykułów wiejskich mogą wygórowanie wzrosnąć, są płonne, gdyż, po pierwsze, chłop jest dziś przyzwyczajony do tak niskiego zarobku, że byle mu tylko zapewnić trwały ale większy zbyt, gotów jest sprzedawać nawet jeszcze taniej, po drugie, gdyby ceny nawet wzrosły, utrzymują się one na poziomie zawsze łatwo dostępnym dla kieszeni każdego mieszkańca i pracownika miasta.

Tak więc spędzenie wakacji na wsi przyniesie obu stronom niepospolite korzyści: letnikowi daje spokój, swobodę i możność stuprocentowego rozkoszowania się słońcem, wodą i powietrzem, chłopu zaś wciśnie do spracowanych rąk rzetelnie zasłużony pieniądz. My tanim kosztem i łatwym sposobem otrzymamy pełnię koniecznego wypoczynku, oni zaś zdobędą to, co już od kilku lat dla nich jest nieziszczalnem marzeniem, t. zn. trochę więcej grosza.

Zgon popularnego radjogawędziarza podhalańskiego

Rodzina radjowa okryła się ciężką żałobą. Niedawno przyszła do rozgłośni krakowskiej wiadomość, że po krótkiej chorobie zmarł ulubiony „gawędziarz podhalański" ś. p. Władysław Dorula w wieku lat 70. Jeszcze w dniu 19 marca wziął udział w audycji radjowej ku czci Marszałka Piłsudskiego, jeszcze w programie świątecznym widnieje Jego nazwisko...

Ś p. Władysław Dorula pochodził z rodu sołtysów Białczańskich. Miesiące letnie spędzał zawsze w Poroninie. Z zawodu nauczyciel ludowy, młode lata swoje poświęcił zawodowej pracy na Śląsku, rozwijając tam bardzo żywą działalność narodową. Organizował bowiem w każdej wsi teatry amatorskie, objeżdżał Śląsk z monologami humorystycznemi, śpiewał, grał na skrzypcach — i krzewił przez to polskość. Ta działalność niebardzo przypadała do smaku austrjackim władzom śląskim; Dorula musiał szukać pracy w Krakowie, gdzie był przez wiele lat czynny jako nauczyciel w szkole wydziałowej, w szkole gospodarczej dla kobiet i t. d. — a przytem nie opuścił żadnej próby w chórze „Echo", należąc do jego najstarszych członków i uprawiając dalej niestrudzenie kunszt monologisty i recytatora.

Góral z krwi i kości, jowialny, zażywny, obrał sobie za swą specjalność gwarę podhalańską. Od 6-ciu czy 7-miu lat występował przed mikrofonem krakowskim, ku wielkiej uciesze słuchaczy, z jędrnemi recytacjami gwarowemi.

KRONIKA

OSOBISTE: **Dr. Lucjan Dembowski wicestarostą lwowskim.** Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, dr. Lucjan Dembowski, długoletni zastępca starosty powiatowego w Stanisławowie, ostatnio kierownik referatu spraw wyznaniowych w tamt. Urzędzie Wojewódzkim, został przeniesiony do Lwowa na stanowisko wicestarosty powiatowego.

Dr. Dembowski dał się on poznać jako wytrawny urzędnik, odznaczający się wielką energją i pracowitością oraz jrko społecznik, który w ciągu swego pobytu w Stanisławowie nawiązał ściślejszy i serdeczny kontakt z miejscową

JULJAN PODOSKI.

Pod Rrudym Jeleniem

(Reportaż śląski)

Katowice. W wielkiej poczekalni kolejowej na głównym dworcu zapłonęło światło w jednej z klatek na tablicy rozdzielczej, wskazujące szlaki podróżne. Uderzył dzwon. Jegomość o podgolonej czaszcze, z krótką tylko czupryną nad samem czołem, skinął na kelnera:

Co się należy?

Za dwa piwa tyskie i za dwa koniaki...

Zapłacił. Dopił resztę piwa. Wysączył pozostełe krople koniaku, podanego w kieliszku na wysokiej nóżce. Zerknął na tablicę. Do odejścia pociągu do Tarnowskich Gór są jeszcze 3 minuty.

Tymczasem można oprawić nowe cygaro i dla oszczędności poprosić służącego o ogień. Na zapałkach też trzeba oszczędzać! Z drobnych i najdrobniejszych sum zczasem rodzą się wielkie.

Rodowity ślązak za chwilę usiądzie w czwartej klasie i będzie jachać, jak codziennie, do Tarnowskich Gór. Godzinkę. Po drodze napewno zawiąże się pogawędka: o doli i niedoli czasów dzisiejszych, Ani on, ani jego znajomy nie będą krępować się w wypowiadaniu ostrych sądów. Ludzie o czystem sumieniu mają pełne prawo krytykowania. Są na swojej ziemi od tysiąca lat.

Pan o podgolonem ciemieniu (szlachta sarmacka goliła się kiedyś podobnie, do kontusza, zanim praktyczni nie przyjęli tego sposobu) jest dzisiaj bardzo zadowolony. Był w kasie oszczędności i dołożył ostatnie dziesięć złotych, do 5.000 tysięcy zapisanych na jego konie.

Co tydzień regularnie, dopisywał tę sumę, od wielu — wielu lat. Jeszcze jako młodzieniec, zakreślił sobie granicę. 5 tysięcy. Osiągnąłby cel daleko wcześniej, gdyby nie wojna i ciężkie czasy po niej. Skutków dewaluacji uniknął wprawdzie, bo zawczasu wkłady wycofał i w mocnoj walucie, aż do chwili, kiedy można było pieniądze znowu powierzyć instytucji publicznej. Procentują! On jednak procenty uważał za „żelazną rezerwę", Granica jest — pięć tysięcy!

Osiągnął ją.

Teraz role się zmienią... Procenty staną się kapitałem obrotowym. Osiągnięta suma — „czarnym funduszem", na wszelki wydatek.

Pan, który jedzie do Tarnowskich Gór, zdjął palto, bo mu jest dzisiaj troszkę gorąco. Zupełnie tak, jak dobremu koniowi, który nareszcie doszedł do mety. Wyszarzałe paletko powiesił na haczyku, obok kiebie. Ruchem dyskretnym pogładził je i — wygładził. Staruszek! Zrudziało, choć kiedyś było pięknie zielone. Niedziwno to bynajmniej.

Osiemnaście lat...

Ślązak wyjął cygaro i obejrzał niedopałek:

Może lepiej zgasić i dopalić po obiadku?...

Uśmiechnął się:

Dzisiaj można sobie pozwolić!

Pociąg złożony z trzyosiowych wagonów, mknie między kopalniami i hutami. Migają budowle z czerwonej cegły. Halpy przepalonego żużla. Takie to wszystko stare. Takie znane. Aż nudno robi się człowiekowi, gdy znowu ogląda te same kominy, które widział... Nie! Nic podobnego. Wszak nie można się znudzić tem, co się kochało od lat i kocha niezmiennie do deski grobowej — życie!

Za dziesięć minut będą już Tarnowskie Góry.

Obok stacji jest plac, taki sobie zwyczajny skraweczek wolnego gruntu, na którym chłopcy grają w piłkę. Napewno Ryszard, dziesięcioletni syn podgolonego pana, będzie tam, jak zawsze. Mały. Uszy ma nieco odstające i czupryne zaczesaną na jeża. Ciekawe, iż ten chłopiec ma te same piegi, na tem samem miejscu, na nosie i pod oczami, które miał również i jego ojciec, gdy kończył dopiero dziesiąty rok życia, i na tym samym placu gra w palanta.

Idą w z zgodzie ku domowi, w którym czeka na nich cierpliwie żona i matka, lecz po drodze już zdążyli dobić układu:

— Ja ci będę w gospodzie pomagać, po szkole — dobrze?

— Tak.

— Ale ty mnie będziesz płacić?

— Nie.

— Musisz!

Starszy patrzy ze zdziwieniem:

— Dlaczego zaś znowu?!

— Bo ja będę pieniądze skłać do kasy jak ty...

— Jak ja?

— Tak samo aż złożę 10 tysięcy...

— Po co ci tyle złotych?

Mały wspina się do ucha ojcowskiego i szepcze w tajemnicy:

— Kiedy zrobię, to kupię ten wielki hotel w Katowicach, naprzeciwko dworca wiesz?...

I starszy pan kiwa głową potakująco:

— Dobrze, ale żebyś pamiętał o tatku, kiedy już będzie stary i nie będzie mógł pracować...

Chłopiec porywa się obrażony:

— Jak możesz nawet tak myśleć? Przecież tyś także pielęgnował mojego dziadka i moją babkę, chociaż nie mieli gospody!

— Tak! — przyznaje właściciel wyrudziałego palta — ty Ryszard jesteś jeszcze mały, ale już mądry, dziękuję ci za dobre serce...

Chłopiec znowu chwyta ojca pod ramię. Idą razem ku nowemu życiu. Czeka na nie także i matka, która zawczasu pozdejmowała wszelkie obrazy ze ścian.

ludnością. Na nowem stanowisku we Lwowie życzymy mu jaknajlepszych wyników w pracy.

Mianowanie. P. Stanisław Kossecki, kontroler pocztowy w Urzędzie Ruchu N. Sącz 1. por. rezerwy i Komen. P. P. W. w N. Sączu został mianowany z dniem 1 maja b. r. naczelnikiem Poczty w Limanowej, w miejsce dotychczasowego naczelnika tamt. Urzędu Pocztowego, Władysława Pietruszki, który został przedzielony do Urzędu Pocztowego w Dąbrowie Górniczej.

P. Stanisław Kossecki był wzorem polskiego urzędnika i obywatela, a łącząc obowiązki urzędnika z zadaniem pracy obywatelskiej zyskał sobie serdeczne sympatje kolegów Urzędu, jak również zaufanie i uznanie szerokich rzesz klijentów. Na nowem odpowiedzialniem stanowisku życzymy mu dobrej owocnej pracy dla Państwa, Społeczeństwa.

Z życia Ogniska Związku Podhalan. 26 kwietnia b. r. odbyło się o godzinie 6,tej popołudniu w sali parterowej II-ego gimnazjum zebranie staraniem Zarządu Ogniska Związku Podhalan w Nowym Sączu. Na zebraniu omawiano sprawę otwarcia wystawy obrazów oraz wnętrza domu, na Zamku Królewskim w Nowym Sączu. Wystawa ta zostałaby otwarta dnia 13 maja a trwałaby do 20 czerwca b. r.

Zmiana na stanowisku lekarza zdrojowego w Krynicy Zdroju. Długoletni lekarz zdrojowy w Krynicy Zdroju i Prezes tamt. Zw. Leg. bardzo czynny pracownik społeczny Dr. Wacław Graba-Łęcki został powołany na wyższe stanowisko do Warszawy. Uroczyste pożegnanie tego zasłużonego lekarza odbyło się w Krynicy dnia 28 kwietnia 1935 r. Jak nas informują lekarzem zdrojowym w Krynicy ma zostać Dr. Pawłowski z Czarnego Dunajca.

1 maja w Nowym Sączu. 1-szy maja w Nowym Sączu przeszedł zupełnie spokojnie. W uroczystości urządzonej przez P. P. S. wzięło udział około 400 robotników i członków PPS. Równocześnie uroczystość 1-szo majową urządził ZZZ. Wzięli w niej udział robotnicy zgrupowani w zawodowych organizacjach robotniczych, przemysłu drzewnego i t. d.

Pobór wojskowy. Począwszy od dnia 2 maja 1935 r. rozpoczął się w Nowym Sączu pobór wojskowy. Jak w latach poprzednich, tak w roku bieżącym, Polski Czerwony Krzyż, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet i L. O. P. P. zaopiekowały się poborowymi, rozdając przyjezdnym z dala, śniadania i dekorując pobranych do służby wojskowej, kokardami o barwach narodowych.

Tydzień Harcerza i Zucha. Z okazji 25-lecia Związku Harcerstwa Polskiego urządzają Komendy Hufców Harcerek i Harcerzy w Nowym Sączu pod protektoratem Przew. Pow. Kom. P. W. i W. F. starosty Dra M. Łacha, oraz Przew. Miej. Kom. P. W. i W. F. wicepr. Mgr. J. Krupy, **Tydzień Harcerza i Zucha** w dniach od 4 do 11 maja z następującym programem: 4-go maja sobota godzina 20-ta capstrzyk drużyn Harcerzy i Zuchów, ulicami miasta, 5-go maja niedziela godzina 11 przedpołudniem uroczyste nabożeństwo w Kaplicy Szkolnej, poświęcenie sztandaru I. dr-ny Harcerek, poczem przemarsz ulicami miasta. Popoł. wycieczki drużyn na okoliczne wzgórza, oraz wspólne ognisko na Biegonicach. 6-go maja poniedziałek godz. 15-ta otwarcie zawodów strzeleckich na strzelnicy małokalibrowej przy ul. Batorego. 7-go maja wtorek godzina 15-ta dalszy ciąg zawodów strzeleckich, 8-go maja środa dzień poświęcony zuchom (gry na boisku Jordanówka), 9-go maja czwartek godzina 16-ta i 20-ta pokaz tańców narodowych z udziałem chóru Echa w sali Sokoła, 10-go maja: piątek biegi harcerskie, 11-go maja sobota: przedstawienie »Prawy Harcerz“ w Domu Katolickim.

W dniu 3-go Maja odbędą się Biegi Narodowe naprzełaj pod nazwą »szukamy olimpijczyków« dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Start i meta na stadjonie Miejsk. Kom. P.W. i W.F. Jordanówka. Program biegów: 1. Zrzeszeni w P. Z. L. A.: a) senjorzy około 7 km, b) junjorzy około 3 km. 2. Niestowarzyszeni: około 5 km. 3. Młodzież szkolna: około 3 km. 4. Kobiety około 3 km.

Do biegów może zgłaszać się młodzież obojga płci od 18 lat życia. Badanie lekarskie odbędzie się w szatni, na boisku »Jordanówka« o godz. 15-ej. Zgłoszenia do biegów należy kierować do Komendy Obwodu P. W., gmach P. K. U. między godziną 16 —18.

Koncert na Muzeum Narodowe. Nowosądeckie »Echo« i orkiestra Z. Z. K. w Nowym Sączu, dają w niedzielę dnia 5-go maja br. koncert w Jaśle. Dochód z koncertu przeznaczony na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie.

Festyn Majowy T. S. L. odbędzie się z bardzo urozmaiconym programem. W razie deszczu festyn odbędzie się w niedzielę 5 maja.

Z życia T. S. L.

Kurs warzywnictwa

Staraniem nowosądeckiego Koła T. S. L. odbył się w dniach od 11 — 20-go marca br. Kurs warzywnictwa dla członków i członkiń okolicznych Czytelń T. S. L. — Oto co pisze jedna z uczestniczek tego kursu: »Zadaniem kursu było zapoznanie uczestników z bardzo ważną, a mało na wsi docenianą gałęzią gospodarstwa domowego, jaką jest warzywnictwo. Program Kursu był następujący: 1. Gleba i jej nawożenie, płodozmian, inspekty — refer. p. Z. Chwalibogowa. 2. Uprawa poszczególnych warzyw i kwiatów — ref. p. Zdz. Jeż. 3. Zużytkowanie warzym w gospodarstwie domowem — ref. p. Żabicka.

Na kurs uczęszczało 48 osób z Czytelń: Rdziostowa, Falkowej, Świniarska i Dąbrówki pol. Zaznaczyć muszę, że niektórzy z naszej Czytelni szli na kurs z pewnem wahaniem, czy się coś nauczą z tych wykładów, które z pewnością będą bardzo nudne, — czy wogóle opłaci się uczęszczać.

Tymczasem zaraz na początku zmienili zdanie.

Przedewszystkiem na kursie nie było żadnych wykładów, ale bardzo zajmujące pogadanki, podczas których słuchacze dorzucali uwagi z własnej praktyki i pytali o niejedne rzeczy.

Uczestnicy prowadzili zwięzłe notatki, aby nie zapomnieć ważnych rzeczy. Dzięki uprzejmości p. Jeża zobaczyliśmy jego ogród z inspektami i cieplarniami, a na zakończenie Kursu otrzymaliśmy nasiona warzyw i kwiatów. Przyznać musimy, że na Kursie skorzystałyśmy bardzo dużo. (Zaznaczam, że nie jest to wyłącznie moje zdanie, ale ogólna opinja uczestników).

Kurs nie tylko dał nam wielki zasób wiadomości praktycznych z dziedziny warzywnictwa, ale pogłębił, a może u niektórych rozbudził zrozumienie, jak wielkie znaczenie ma używanie warzyw dla naszego zdrowia tembardziej, że prócz odrobiny dobrej woli i pracy, nic to nie kosztuje.

Kurs zakończyłyśmy z postanowieniem, że wiadomości zdobyte zastosujemy w swoich gospodarstwach, a ogródki nasze zmienią dotychczasowy wygląd.

Praca ta znowu będzie krokiem naprzód na drodze do zmiany wyglądu i do odrodzenia naszej wsi polskiej, której przecież jesteśmy przyszłością.

Składamy zatem serdeczne podziękowanie inicjatorom Kursu p. inż. Cyle, prelegentom: p. Chwalibogowej, p. Żabickiej, p. Jeżowi oraz wszystkim, którzy nad zorganizowaniem Kursu pracowali.

Marja Waksmundzka
(Dąbrówka pol.)

Kurs gospodarstwa domowego (gotowania)

Dięki staraniom Zarządu Koła T. S. L. w Nowym Sączu otwarto dnia 25 kwietnia b. r. w szkole pow. im. św. Jadwigi — 2 miesięczny kurs gotowania. Na kurs ten delegowało Kuratorjum Szkolne Okręgu Krakowskiego instruktorkę p. Marję Mrozównę.

Na kurs zgłosiło się około 20 członkiń z najbliższych Czytelń T. S. L. oraz tyleż strzelczyń z Oddziału Żeńskiego Zw. Strzeleckiego w Nowym Sączu. Wobec tak dużej ilości kandydatek na kurs — stworzono 2 osobne oddziały, które naprzemian, co drugi dzień biorą udział w nauce.

Otwarcia kursu dokonał p. inż. Cyło, prezes Zw. Okręg. T. S. L. — w obecności prezeski Żeńsk. Oddz. Zw. Strzel. p. A. Cyłowej i wiceprezesa nowosądeckiego Koła T. S. L. p. J. Markiewicza.

Kursistki z pośród członkiń T. S. L. korzystają podczas wykładów z świetlicy żeńsk. oddz. Zw. Strzel., która mieści się obok kuchni wybudowanej przez Zarząd miasta w jednej ze sal szkolnych. Kuchnia ta od przyszłego roku szkolnego ma służyć do nauki gosp. domowego uczenic szkoły im. św. Jadwigi w myśl nowego programu szkolnego.

Jak z powyższego widzimy, Towarzystwo Szkoły Ludowej nie ogranicza się do szerzenia samej tylko oświaty ogólnej, ale w program swej pracy kulturalno-oświatowej w dziedzinie wychowania obywatelskiego młodzieży, włącza również szerzenie wiedzy gospodarczej — która stanowi o podniesieniu dobrobytu szerokich warstw społecznych a przedewszystkiem wsi polskiej

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

Km. 403|34.

Komornik Sądu Grodzkiego w Starym Sączu Henryk Wiernik mający kancelarję w Starym Sączu ul. Sobieskiego Nr. 301 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 czerwca 1935 r. o godz. 9-tej w Sądzie Gr. w Starym Sączu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika 1.) Jana i Wiktorji Szewczyków i 2) Jana Csoricha w Starym Sączu nieruchomości: a to całej realności obj. lwh. 28 ks. gr. gm. kat. St. Sącz, dłużników ad. 1.) własnej; składającej się 2 parc. bud. i 1 parc. gr. o powierzchni 265 m² wraz z przyna leżnościami oraz połowę realności obj. lwh. 597 i 845 ks. gr. gm. kat. St. Sącz, dłużnika ad 2) własnych, składających się z 6 parc. gr. o powierzchni 1 mórg 910 sążni kw.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 11660, cena|zaś wywołania wynosi zł. 8.745.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł, 1.166.

Każdy licytant przystępujący do przetargu p o w i n i e n złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych,aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu. Komornik.

Km. 583|33. Komornik Sądu Grodzkiego w Bieczu ogłasza niniejszem, że w dniu 29 maja 1935 r. o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Bieczu w biurze Nr. 1 licytacja: 1) relności lwh. 25 ks. gr. gm. kat. Sitnica, 2) realności lwh. 26 ks. gr. gm. kat. Sitnica z wyłączeniem parcel gr. 1439|1 oraz pgr. 1440|1 i połudnowej części pgr. lk. 1438, 3) realności lwh. 241 ks. gr. gm. kat. Sitnica z wyłączeniem parc. gr. 1419, 1427|1 i 1428, oraz 4) 1|16 części realności lwh. 307 ks. gr. gm. kat. Sitnica objętych dłużnika Jakóba Firlita własnych, oszacowanych na łączną kwotę 17.206 zł. 30 gr.

Najniższa oferta wynosi 11.470 zł. 88 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. — Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tej sprawy można przeglądać na 14 dni przed terminem licytacji w godzinach urzędowych w Sądzie grodzkim w Bieczu.

Komornik.

Km. 2419|34.

Obwieszczenie o pierwszej licytacji udziałów naftowych.

Komornik Sądu grodzkiego w Gorlicach, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 maja 1935 r. o godzinie 15-tej, w biurze komornika mieszczącem się w budynku Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu gorlickiego w Gorlicach, przy ul. Wl. Jagiełły L. 6, odbędzie się pierwsza licytacja dwóch udziałów, jakie dłużnikowi p. Stanisławowi Lewińskiemu w Jaśle, jako współwłaścicielowi przysługują do Spółki Naftowej „Przymierze“ Sp. naft. z ogr. odp. w Krygu.

Udziały te oszacowane zostały na kwotę 5.600 zł., sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania wynoszącej kwotę 2.800 zł. Komornik.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Morończyk. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu